

Policjanci pobili niewinnego 87-latka

15 kwietnia 2011

W ubiegłą niedzielę ok. 5 rano 87-letni mieszkaniec wsi pod Otwockiem (woj. mazowieckie) usłyszał walenie do drzwi. Kiedy je otworzył, dwóch zamaskowanych i uzbrojonych policjantów chwyciło go za barki i z całej siły rzuciło na beton przed wejściem. Mężczyzna uderzył głową o beton, zalał się krwią, stracił przytomność. Kilku innych antyterrorystów skuło jego 81-letnią żonę i pozostałych trzech członków rodziny. W ten sposób rozpoczęła się akcja antyterrorystów szukających wytwórni amfetaminy.

W trakcie przeszukiwania domu uszkodzonego Henryka Kardasa, które trwało około godziny, 87-latek cały czas leżał na betonie. Gdy jedna ekipa przeszukiwała dom, druga szturmowała budynek na podwórzu. Mieszka w nim ciężko chory syn pana Henryka, który od dwudziestu lat nie wstaje z łóżka.

Bilans „bohaterskiej” akcji policji to brak znalezienia jakichkolwiek dowodów i brak postawienia komukolwiek zarzutów. Ze strony funkcjonariuszy w kierunku uszkodzonej rodziny pana Henryka nie padło słowo „przepraszam”, zaś rzecznik komendanta stołecznego, Maciej Karczyński, pytany przez jedną z gazet o obrażenia u 87-latka stwierdził, że „starszy mężczyzna sam się przewrócił”.

Poszkodowana rodzina złożyła skargę na zachowanie mundurowych m.in. do Komendy Głównej Policji, rzecznika praw obywatelskich i prokuratora generalnego.

Źródło: [Autonom](#)